

„Zakaz wjazdu” dla świątecznych prezentów z Polski na Ukrainę

13 grudnia 2019

Do kolejnego nieprzyjemnego incydentu doszło na polsko-ukraińskim przejściu granicznym w Medyce. Bus z darami dla kombatanów na Ukrainie został cofnięty przez ukraińskich celników. To już kolejny przypadek, w sprawę zaangażowało się polskie MSZ.

Transport wiozący 300 paczek jechał ze Szczecina. W skład paczek wchodziły artykuły spożywcze, chemia gospodarcza, wózki dla dzieci i chodziki. Prezenty miały dotrzeć do polskich rodzin z Iwano-Frankowska.

Wolontariusze Stowarzyszenia „Paczka dla Bohatera” wyjaśnili, że na granicy transport czekał około 7 godzin na decyzję. Następnie ukraińskie służby poinformowały, że paczki podlegają oczeniu. W rezultacie bus wrócił do Polski, a prezenty otrzymało tylko 10 rodzin z Iwano-Frankowska. Wolontariusze z własnej inicjatywy podjęli się przekazaniu tej symbolicznej ilości. Dodano, że część paczek trafiła też do kombatanów w Polsce.

Co stanie się z resztą darów? Jak poinformowała wolontariuszka ze stowarzyszenia „Paczka dla Bohatera” Aleksandra Cieśla 200 paczek trafi do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Otwocku.

Z kolei prezes stowarzyszenia Tomasz Sawicki podkreślił, że nie daje za wygraną i nie wyklucza podjęcia kolejnej próby przewozu prezentów dla polskich rodzin na Ukrainie. Dodał także, że otrzymał informacje, że na stronie internetowej ma pojawić się formularz, który ma ułatwić transport darów, przekazuje tvp.info.

Sprawą wstrzymywania transportów ze świątecznymi paczkami zainteresowało się polskie ministerstwo spraw zagranicznych. W opublikowanym na stronie resortu komunikacie poinformowano, że w każdym podobnym przypadku polska służba konsularna służy pomocą w prowadzeniu dialogu ze służbami celnymi. W dalszej części komunikatu podano szczegóły na temat wwozu

Zaznaczono także, że transport o charakterze humanitarnym na terytorium Ukrainy i Białorusi powinien odbywać się w zgodzie z ustawodawstwem danego kraju. W wydanym komunikacie zaapelowano o przestrzeganie zasad formalno-prawnych.

To nie jedyny przypadek tego typu. Wcześniej ukraińscy celnicy nie przepuścili przez granicę autokaru z paczkami świątecznymi dla polskich dzieci z obwodu lwowskiego. O kłopotach z dostarczeniem paczek dla polskich dzieci na Ukrainie informował PolsatNews.pl

Paczki zostały przygotowane przez Towarzystwo Przyjaciół Lwowa i Kresów Południo-Wschodnich w Tarnowie razem z uczniami i nauczycielami z tarnowskich szkół. Mikołajkowe prezenty dla Polaków z obwodu lwowskiego to tradycja, która trwa już od 28 lat. W tym roku na polskie prezenty czekało 500 dzieci ze wsi Pnikut, Czyszki, Strzelczyska i Lipniki.

W kompletowanych od miesiąca paczkach znajdowały się maskotki, słodycze i wyprawki szkolne. Prezenty miały być dostarczone polskim dzieciom z obwodu lwowskiego osobiście przez uczniów, którzy najbardziej zaangażowali się w akcję. Dla uczniów przewidziano także wycieczkę po Lwowie.

Autokar z prezentami nie zdołał jednak przekroczyć polsko-ukraińskiej granicy. Ukraińscy celnicy stwierdzili, że paczek jest za dużo i nie mogą wjechać na Ukrainę z uwagi na nowe przepisy.

„Na przejściu w Medyce celnicy oświadczyli, że paczek jest za dużo a od 1 stycznia zmieniły się przepisy, nie powiedzieli jakie. Byli nieustępliwi, nie chcieli słuchać naszych

tłumaczeń, że na te paczki czeka 500 dzieci wraz z rodzinami” – mówił w rozmowie z polsatnews.pl prezes Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Południo-Wschodnich w Tarnowie Stanisław Siadek.

Jak opowiadał Siadek, na Ukrainie dzieci czekały na prezenty nawet do 23:00, bo nie mogły uwierzyć, że w tym roku ich nie będzie. Prezenty, które nie dotarły na Ukrainę, zostaną rozdysponowane między placówki w regionie tarnowskim i trafią do potrzebujących m in. z Domów Dziecka czy ośrodków terapii zajęciowej.

Organizatorzy akcji zadeklarowali, że w przyszłym roku bardziej skrupulatnie zajmą się dopilnowaniem wszelkich formalności, aby uniknąć podobnej sytuacji.

Źródło: pl.SputnikNews.com